



Rok 27.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 msk., z odnośnieniem do domu 1,62 msk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, sobota 13 marca 1903
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 msk. z odnośnieniem do domu 1,40 msk., miesięcznie 40 f., z odnośnieniem 50 fen. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 59.

Jaki pan taki kram!

I.

Duch czasu sprawia, że i państwa brną coraz głębiej w długi, a za przykładem państw idą prowincje i miasta.

Jeżeli które państwo, prowincja lub miasto okażą chęć zaciągnięcia pożyczki, natychmiast znajdują się usługownicy pośrednicy, którzy przy tem pośredniczeniu niesłychanie się obławiają.

Poniżej podajemy wykaz obdłużenia szeregu państw:

Długi państwowe wynosiły w milion. msk.

państwa:	1874	1890	1905
Rzesza niemiecka	3150	8214	15205
Francja	18156	15633	24672
Anglja	15690	14110	16277
Rosja	6700	14836	15263
Austro-Węgry	7280	7754	8001
Stany Półn. Amer.	7303	6533	3745

Kto się rozpatrzy w tych cyfrach dostrzeże, że Francja i Ameryka Północna zaczęły spłacać swe długi, tak samo w części Anglja, natomiast Rosja i Niemcy dorobiły długów w sposób zdumiewający. Spłata długów odbywa się dalej we Francji, Anglii i w Ameryce, w Niemczech długi od 1905 r. znowu urosły — a obecnie są Niemcy zmuszone nałożyć na swych obywateli 500 milionów nowych podatków, aby pokryć odsetki od długów i wydatki na wojsko i flotę.

Ma wprawdzie rzesza niemiecka znaczniejsze dochody, niż inne państwa z swych dóbr i lasów, z kolei, loterii i banków (bank rzeszy) i t. d., ale wszystko to nie starczy, bo, jak widzimy, długi rosną.

Dla nas, nie ulega żadnej wątpliwości, że przy obecnej gospodarce nowe olbrzymie podatki, które w takiej lub innej formie uchwalone będą, na długo nie starczą i państwo po kilku latach znowu zajrzy do kieszeni swych obywateli, albo też wypuści w świat nową pożyczkę. Przecież to tak łatwo! Wydaje się papiery 3 i pół, 4 lub 4 i pół procentowe, naznacza się ich kurs, banki podejmują się rozprzedaż papierów, przy czym się grubo obławiają, obywatel kupuje — a że po tem kurs spadnie i obywatel straci, to już jego rzecz!

Dla właścicieli niemieckich papierów państwowych straty były w ostatnich latach bardzo znaczne, pruskie konsole spadały ogromnie pod wpływem niekorzystnych okoliczności. Nie każdy mógł je trzymać, lecz wielu musiało je sprzedać i tym sposobem tracili na papierach, w których wolno umieszczać pieniądze sierót, a więc w tak zwanych pupilarnie pewnych, po kilka procent.

Z zestawienia na wstępie artykułu umieszczonego przekonujemy się, że i państwa potrafią się „uruchomić“, czyli swój majątek nieruchomy zamieniać przy pomocy wypuszczania pożyczek na wartości giełdowe. Rzesza niemiecka narobiła takich wartości do końca 1907 r. za 15 i ćwierć miljarda.

Za przykładem państw idą prowincje i miasta. Czemu nie pożyczają kiedy są tacy, co chętnie dają, a przede wszystkim są tacy co z przyjem-

nością pośredniczą, ponieważ ogromnie na tem zarabiają, a więc banki i ich agenci.

Zupełnie dokładnych danych o długach gmin miejskich nie ma, lecz z niektórych zestawień przekonujemy się, że w r. 1899 41 miast niemieckich sprzedało na giełdzie listów kredytowych (Schuldscheine) za 159,9 milionów msk. W „Statistisches Jahrbuch für deutsche Städte“ (księga statystyczna niemieckich miast) wydawnictwa dr. Neefa, są do 1 kwietnia 1906 zestawienia miast po nad 50,000 mieszkańców. Miasta te liczyły 11,7 milionów mieszkańców a zaciągnęły pożyczek za 2770,2 milionów msk. Pieniądze te zużyto wprawdzie w większej części na cele pożyteczne, jak kanalizacje, rzeźnie, szkoły, domy ubogich itd., ale ile też zużyto na cele zbytku, na pomniki, budynki luksusowe, przyjęcia monarchów, uczty, bramy tryumfalne itd.!

Znakomitym przykładem, jak długi miast mogą rosnąć, jest nasz Poznań.

Lat temu kilkanaście były długi Poznania tak małe, że nie warto było o nich wspominać, a dziś po zaciągnięciu ostatniej pożyczki wynosić będą 40 milj. marek.

Nie przeczymy wprawdzie, że Poznań dziś inny, jak przed kilkunastu laty, ale nikt też nie zaprzeczy, że nie mała część długów powstała ze zbyt hojnej gospodarki. Nasi radni zaznaczają to przy każdej sposobności, ale większość w radzie mają żydzi, a więc żywioł giełdowo kapitalistyczny, a ci są za przepychem, za okazałością! (Dok. n.)

Wolność wyborów!

W parlamencie niemieckim potępiono w tych dniach ostro postępowanie głównego dyrektora poczty w Kilonji, ponieważ rozesłał zapytania do swych urzędników, czy wzięli udział w wyborach do rady miejskiej. Do „Berl. Tageblatt“ donoszą z Poznania, że podobnie, a nawet ściślej kontrolowano urzędników poznańskich przy wyborach do rady miejskiej. W kilka dni bowiem po wyborach otrzymali wszyscy urzędnicy miejscy poznańscy, którzy wstrzymali się od wyborów piśmienne zapytanie tej treści:

Poznań, 27 listopada 1908.

Z wyższego polecenia upraszam pana o wyjaśnienie do 29 b. m. z jakich przyczyn pan nie brałeś udziału w tegorocznych wyborach. Pahl.

Przewodniczący biura.

Gdy Pahlę pytano, z czyjego wyższego polecenia jest tak ciekawym, odpowiedział, że postąpił według rozkazu pierwszego burmistrza pana dr. Wilmsa. Dodać należy, że Pahl jest przewodniczącym tego biura, w którym układa się akta osobiste urzędników — to znaczy, że tam opisuje się charakter urzędnika, jego zdolności i przekonania. — Pierwszy burmistrz miasta Poznania p. doktor Wilms poszedł zatem jeszcze dalej niż pierwszy dyrektor poczty w Kilonji. Ten tylko się pytał, czy urzędnicy wybierali, a pan dr. Wilms nawet badał przyczyny,

dla których wstrzymali się od głosowania. Jedno i drugie jest nieprawem.

Sprawa w Poznaniu w jeszcze gorszym przedstawia się świetle, gdy się doda, że listy wyborcze przesłano zaraz po wyborach do biura, w którym się opisuje osobiste uwagi o urzędnikach. W tym biurze robiono wyciągi z list wyborczych. Do takich prac wzywa się urzędników opłacanych z pieniędzy miejskich, składanych w formie podatków przez obywateli. Interesującym byłoby się dowiedzieć, czy w aktach osobistych urzędników zapisano fakt wstrzymania się od wyborów.

Tyle „Berl. Tageblatt“.

Sprawa ta była przedmiotem interpellacji na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 10. 3. 09.

Początek posiedzenia o 11.15; przy obradach nad ustawą stemplową zjawia się Rheinbaben. Na początku posiedzenia przyzwoliła izba na ściganie sądowe literata Gröttsch za obrazę izby, potem obradowała w dalszym ciągu nad przywilejami podatkowymi urzędników i t. d.

Wolnokonserwatysta Vierek, podał wniosek, by urzędników nie pociągano do podatków szkolnych na podstawie obecnie przedłożonej ustawy we wszystkich tych gminach, w których prócz podatku dochodowego normalnego opłaca się podatki na publiczne szkoły ludowe. W razie odrzucenia tego wniosku żąda konserwatysta von Kries, by obciążenia ztąd dla urzędników itd. wynikające jak najprędzej zostało usunięte. Centrum wypowiedziało się przeciw obu wnioskom, wolnokonserwatysta von Zedlitz występuje przeciw wnioskowi Viereka z tego względu, że nie trzeba przeszkadzać gminom w dążeniach do przejęcia szkół na własny rachunek.

Ksiądz pralat dr. Jażdżewski zaznaczył, że rząd stworzył wyjątkowe stosunki przez to, że prawo o utrzymaniu szkół obowiązuje w całym państwie prócz Prus Zachodnich i Księstwa. Niechże więc rząd bierze na siebie wszelkie stąd wynikające skutki. Urzędnikom itd. rząd stara się wynagrodzić stratę przez ostnarkenculagi. Na stwarzaniu zaś nowych praw wyjątkowych, jak tego właściwie domaga się wniosek Viereka, my ręki nie przyłożymy: głosować nie będziemy przeciw wnioskowi.

Wniosek Viereka przepada przeciw wolnokonserwatystom, wniosek Kriesa przechodzi. Polacy głosują przeciw.

Izba przyjmuje wniosek Ahrensa (konserwatysty), żądający utrzymania dotychczasowego przywileju podatkowego duchownych, i rezolucją tegoż posła. — która domaga się, by rząd porozumiał się z władzami duchownymi, w jakiej formie można by zmienić przywilej podatkowy duchownych.

Wniosek Wolffa (woln. zjedn.) by duchowni itd. w równej mierze płacili

podatki, jak reszta obywateli został odrzucony.

W następującej dyskusji nad nowelą stemplową ubolewał socjalnydemokrata Heimann, że kontrakty dzierżawne tylko do 300 marek wolne od stempla, trzebaby co najmniej posunąć do 400 m., by w ten sposób ulżyć tym sferom, które są wskazane na małe pomieszkowanie. Nowelę przekazano komisji z 28 członków.

Jutro trzecie czytanie: przywilejów podatkowych i dodatków mieszkalnych.

Gwałt niemiecki w Galicji.

Z Białej donoszą krakowskiemu „Głowski“ o niesłychanym gwałcie, jakiego się dopuścili Niemcy z Mielska i Białej na osobach kilku spokojnych Polaków.

W niedzielę o 10 wieczorem wracali ze zgromadzenia chrześcijańsko-socjalnego przez Dziedzice do Białej pp. poseł Dobija, redaktor Ruda, kandydat adwokacki dr. Bubela i Puchalka, prezes krakowskiej Polonii. Wszyscy ci panowie zatrzymali się w Dziedzicach w restauracji kolejowej, czekając na pociąg do Białej, gdzie jednocześnie siedziała gromada członków „Nordmarku!“ Ujrawszy Polaków Niemcy postanowili widocznie sprokować ich, zaczęli zatem rzucić głośnie docinki w stronę Polaków i śpiewać nieprzyzwoite parodie pieśni polskich, nawet hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“. Polacy jednak nie zważali na te zaczepki. Niemcy jednak nie czuli się widocznie w Dziedzicach na swoim gruncie i do czynnych napaści nie przystąpili.

Dopiero w Białej, dokąd Polacy i Niemcy pojechali tym samym pociągiem, rozpoczęła się straszna awantura. Tłum niemiecki korzystając ze swojej liczebnej przewagi rzucił się na bezbronnych Polaków z pięściami i kijami, bijąc ich niemilosierdzie. Posła Dobiję wcisnęli Niemcy do wagonu i tam go bardzo ciężko pokaleczyli. Na innych Polakach podobnie odzienie, przewrócono ich na ziemię, bito i kopano wśród ohydnych wzywań...

Personal kolejowy, który był świadkiem tego gwałtu, nie zrobił najmniejszego kroku, aby wystąpić w obronie napadniętych Polaków. Gdy jeden z nich zwrócił się do naczelnika stacji z żądaniem pomocy — ten urzędnik zażądał od niego legitymacji i wkroczenia odmówił! Tak więc Polacy bezbronni zostali wydani na pastwę Niemców, którzy mogli bez żadnej przeszkody wywrzeć swoją wściekłość na bezbronnych ludziach!!!

Z napadniętych najciężej poranionym jest poseł Dobija, ale wszyscy czterej odnieśli mniej lub więcej dotkliwe obrażenia. Wniesiono natychmiast skargę do żandarmerji, do sądu, do starostwa i do ministerstwa spraw wewnętrznych. Zobaczymy, czy władze okażą należną energję przy wysłedzeniu i ukaraniu sprawców niesłychanej napaści.

Walne zebranie

Prezesów i Delegatów

Kółek rolniczych

odbędzie się dnia 16-go marca br., o godzinie 11-tej rano, na wielkiej sali Lambert, w Poznaniu na Piekarach. Przed zebraniem o godz. 10-tej rano odprawi się na intencję zmarłych członków Kółek Msza św. w kościele św. Marcina.

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie Zebrania i powitanie Delegatów przez Patrona.
- 2) Krótkie sprawozdanie z działalności Kółek w r. 1908, Ref. Patron.
- 3) „Jak powinien rolnik gospodarować na mniejszym gospodarstwie, by osiągnąć największe dochody“, ref. pan Józefowski, członek Kółka w Przemęcie.
- 4) „O zabezpieczeniu na życie“, ref. subdyrektor „Westy“, pan Szczawiński.
- 5) „O praktycznych a tanich budowlach dla włościan“, ref. pan budowniczy Mieczkowski z Poznania.
- 6) „O kredycie hipotecznym“, ref. pan radzca landsz., Józef Czapski z Kuchar.
- 7) Sprawy Kółek.
- 8) Zamknięcie posiedzenia przez Patrona.

Na zebranie to zapraszamy Panów Prezesów oraz jednego Delegata; w razie gdyby Prezes nie mógł przybyć, to proszę, aby go zastąpił Wiceprezes lub kto inny z Zarządu Kółka.

Józef Chłapowski, Patron.

* **Wice wyborczy** obwodowy dla Jaraczewa i całego obwodu łowickiego odbędzie się w przyszłą niedzielę, dn. 14 bm. o godz. 6 po południu na sali p. Dąbrowskiego w Jaraczewie.

Uprasza się wszystkich wyborców o przybycie bez względu na to, czy głosują ze Sremem czy z Jarocinem.

Komitet wyborczy pow. jarocińskiego.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 11 marca. (Z sejm.) Przyjęto ustawę o opodatkowaniu gmin dla urzędników.

— Dla podwyższenia pensji urzędników i pastorów przyznał sejm pruski 126 milionów marek, teraz się wydaje, że podwyższenie tych pensji wyniesie **146 610 360 marek**.

— Berlin, 11 marca. (Z parlamentu.) Toczyły się dalsze obrady nad ustawą przeciwko fałszowaniu wina.

— Berlin, 11 marca. (Z sejm.) Omawiano w dalszym ciągu sprawę pociągania urzędników do podatków komunalnych. — Projekt ustawy o dodatkach mieszkaniowych przyjęto w drugim czytaniu.

— Berlin, 11 marca. Rada rzeszy zgodziła się na zmianę kodeksu karnego.

Rosja. (Z tajników rosyjskiej policji szpiegowskiej.) Niejaki Ratenberg członek rosyjskiej partii rewolucyjnej donosi, że jemu polecono wykonanie zamachu na papę Hapona.

— Według ukazu carskiego ma być ulaskawionym Stössel, komendant Portu Artura, admirał Nebogatow, Grigorjew i Lissin-Petersow.

— Petersburg. (Rodiczew o Polsce.) W ciągu dyskusji budżetowej wygłosił Rodiczew silną mowę. Między innymi powie-

dział, że w Polsce zdeptano prawa tak, iż obecnie istnieje tam tylko bezprawie. Polska oczywiście odwraca się od Rosji. Zamiast wewnętrzne umocnienie, dzięki tej polityce Rosja słabnie. Prawica często przerywała mówcy. Schodzącemu z trybuny Rodiczewowi cała opozycja zgłaszała entuzjastyczne owacje.

Włochy. Przy wyborach do sejmiku wybrano w 508 okręgach 209 zwolenników obecnego ministerstwa — 72 okręgów odbędzie się ściślejsze wybory.

Turecja. Rząd turecki zezwolił podobno na przewóz materiałów wojennych z portu w Salonice do Serbji.

Serbja. Jeden pułk piechoty wysłany został z Niszu na granicę Sandżaku Nowobazarskiego i w godzinę po wydaniu rozkazu wyjechał na miejsce przeznaczone, odprowadzony przez tłumy mieszkańców Niszu. — Major Pastryń, słynny dowódca band macedońskich przyprowadził przeszło 200 macedończyków do Niszu, skąd wyjadą oni w kolumnach wojskowych jutro nad granicę Sandżaku. Rząd serbski ma nadzieję, że Turcja odstąpi Serbji za pieniądze Sandżak i dlatego wysłał wojsko nad granicę, by w razie potrzeby obsadzić go militarnie.

— Belgrad. Następca tronu książę Jerzy upewnomocnił komendanta oddziału ochotników pólkownika Uilkowicza do zakomunikowania wydziałowi obrony krajowej, że Serbia w każdym razie gotowa jest z bronią w ręku przeprowadzić swoje żądania terytorjalne. Otrzymuje albo w ugodzie z Austrią, albo za pieniądze od Turcji. Poseł rosyjski zawiadomił go bowiem, że Turcja zgodzi się na odstąpienie Serbji części Sandżaku. Dlatego Serbia koncentruje na granicy wojska, by w każdej chwili zająć Sandżak.

— Rząd serbski gromadzi siły wojskowe na granicy staro serbskiej, ponieważ liczy na to, że Turcja odstąpi Serbji pas graniczny.

— Etat ministerstwa wojny podwyższyła Skupczyzna o 6,00000 denarów.

Persja. „Localanzeiger“ donosi z Londynu, że położenie w Persji staje się krytycznym i interwencja Rosji spodziewana jest lada dzień. Między Anglią jednak a Rosją panują co do tej sprawy dyferencje, albowiem Rosja chce większe zająć terytorjum niż Anglia sobie życzy.

Subhasty w marcu.

Dnia 15 na sądzie w Poznaniu o godz. 9 i pół kamienica i ogród zapisana Poznań-Sw. Łazarz nr. 746. Fritza Taube'go, w obszarze 12,09 ar., wartości dochodu 13 500 marek.

Dnia 15 na sądzie w Poznaniu o godzinie 11 posiadłość zapisana Poznań-Sw. Wojciech nr. 87, Jana Karola i Antoniny z domu Adam, Pohlów, w obszarze 2,30 ar., oszacowana do podatku budowlanego na 1482 m. dochodu.

Dnia 15 na sądzie w Środzie o godzinie 10 posiadłość zapisana Zaniemyśl nr. 74, Gustawa Liebhena, w obszarze 7,26 ar., wartości rocznej dochodu 850 marek.

Dnia 16 na sądzie w Koronowie o godz. 10 gospodarstwo zap. Moritzfelde Nr. 34, Rudolfa i Augustyny z domu Steidinger, Manke, w obszarze 6,98,08 ha.

Dnia 16 na sądzie w Grodzisku o godzinie 9 obsada zapisana Jastrzębnik

nr. 7, Teodora i Lydji z domu Heinrich, Flechner, w obszarze 1,00,20 ha.

Dnia 16 na sądzie w Rawiczu o godz. 10 posiadłość zap. Rawicz Nr. 369 Pawła Paetzolda, w obszarze 24,00 ar.

Dnia 16 na sądzie w Rawiczu o godzinie 10 gospodarstwo zapisane Stupia nr. 80, 131, 146 i 188, Kasprowa i Jadwigi z domu Janaszek, Leciejewskich, w obszarze 4,36,49 ha.

Dnia 16 na sądzie w Rogoźnie o godzinie 10 posiadłość zapisana Rogoźno nr. 125, Berty Drzewieckiej z domu Banach, oszacowana do podatku bud. na 535 m. dochodu.

Dnia 16 na sądzie w Gnieźnie o godzinie 10 posiadłość zapisana Kłeczek nr. 85, Pawła i Berty z domu Hoffmann, Ackermannów, w obsz. 31,40 ar., oszacowana do podatku budowlanego na 261 marek dochodu.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 12 marca 1909.

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

* **Prośba** Weteran z roku 1848 liczący 84 lat wieku, złożony ciężką chorobą, niezdolny do jakiegokolwiek zajęcia, w wielkiej znajdującej się potrzebie, odzywa się na tej drodze do publicznego miłosierdzia. — Składki upraszamy przesyłać na ręce ekspedycji „Wielkopolanina“, ul. Posadowskiego nr. 39.

* **Na weterana** złożył: St. Marciniak z W. Topoli 4,00 mr. — Razem 17,35 mr.

* **Repertuar Teatru Polskiego.** Dziś w piątek, 12 - go marca po raz trzeci „Hamlet“, tragedia w 5 aktach, a 9 obrazach W. Shakespeare'a. Ceny zwyczajne. — W sobotę, 13 marca poraz 1 „Szyfrowe potomstwo“ sztuka w 4 odsłonach nap. S. Jastrzębiec-Zawski. — Benefis reżysera komedji p. Antoniego Kliszewskiego. — Ceny zwyczajne. — Abonament uchylony. — W niedzielę, 14 marca po poł. o godzinie 3 „Wieczór trzech królów“, komedia w 5 akt. a 8 obrazach W. Shakespeare'a. — Ceny popołudniowe. — Wieczorem o godzinie 8 po raz 24 „Wesoła Wdówka“ oper. w 3 aktach Fr. Lehara. — Ceny operowe. — W poniedziałek po raz 27 „Halka“ opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki. Ceny operowe.

* **Z poznańskiej rady miejskiej.** Na wstępie wczorajszego posiedzenia dokonano wyboru przewodniczącego w miejsce zmarłego radcy sprawiedliwości Salza. Wybrany został adwokat p. Placzek. Adwokata p. Drwęskiego wybrano do komisji mieszanej w sprawie budowy nowego zakładu djakonisek. Adwokat Kirschner interpeluje magistrat w sprawie naczelnika biura Pahl'a do urzędników miejskich, którzy nie brali udziału w listopadowych wyborach do rady miejskiej w Poznaniu. Sprawę tę poruszył „Berl. Tagebl.“ (Artykuł ten podaje my na innem miejscu. Red.). Nadburmistrz Wilms odpowiada na to, że p. Pahl działał z rozkazu jego (nadburmistrza), który to znów uczynił z rozkazu wyższej władzy. Przytem oświadcza p. Wilms, że wstrzymuje się od dalszego wyświeślenia sprawy i wymienienia odnośnej władzy. Mecenass pan Trampczyński wskazuje nadburmistrzowi na § 108 kodeksu karnego — (o przekupieniu głosów, odn. o wpływaniu na wyborców przy wyborach) i potępia ostro postępowanie takie. Na lepsze oświeślenie przy ławodni miejskiej przeznaczono 2200 mk. Pan Kartmann zapytuje się magistratu czy nie po-

myśli wnet o pracach celem zapobieżenia powodzi. Reszta punktów porządku dziennego była mniejszej wagi.

* **Na zebraniu,** odbytem w dniu 2-go marca rb., niżej podpisany komitet postanowił zawiązać wszystkich, którzy odebrali swego czasu listy składkowe na rzecz funduszu sp. dr. Romana Szymańskiego, aby takowe wraz z zebraną kwotą na ręce skarbnika niezwłocznie przesyłać zechcieli. Również zwracamy się do redakcji pism naszych, które na powyższy cel składki zbierały, z prośbą o przekazanie tychże skarbnikowi komitetu. Jednocześnie komunikujemy, że dotychczas około 4500 marek zebrano zdołaliśmy. Suma ta jest jeszcze za małą, aby stosownie do uchwały powziętej na pierwszym plenarnem zebraniu z odsetek funduszu pobierać mogła zapomogi kształcąca się młodzież rzemieślnicza. — To też raz jeszcze odzywamy się do całego społeczeństwa, nad którego uświadomieniem i odrodzeniem zmarły przez całe życie gorliwie pracował, z uśmiałą prośbą aby fundusz powyższy licznymi składkami zasilac zechciało, dając tem samem dowód, że zachowało cześć i wdzięczność dla tego, któremu tak dużo zawdzięcza. Komitet.

Stefan Chociszewski, Kazimierz Krajna, prezes, sekretarz.

Dr. Bronisław Szulcowski, skarbnik, Stary Rynek 59/60.

Ludwik Miklaszewski, Jan Paczkowski.

* **Przyszła pogadanka dla matek** odbędzie się w niedzielę, 14 marca rb. o godzinie 5 na salce parafjalnej przy kościele św. Wojciecha. Pan dr. Karwowski będzie mówił na temat: „Choroby płciowe a rodzina.“ Znakomity wybór tematu powinien w wysokim stopniu zainteresować matki. Pan dr. Karwowski na ściśle podanych faktach, przedstawi szkodliwość i wpływy — przedewszystkiem w rodzinie tego rodzaju chorób, na które po części mało lub wcale nie zwraca się uwagi.

* **Czytelnia dla kobiet.** W miejsce kwartalnego zebrania odbędzie się w piątek dnia 12 marca o godzinie 8 i pół wieczorem nadzwyczajne walne zebranie z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie 2) Wybór przewodniczącej i sekretarki walnego zebrania. 3) Odczytanie sprawozdania z ostatniego nadzwyczajnego walnego zebrania. 4) Sprawozdanie delegowanych na Zjazd Zjednoczenia. 5) Ewentualne przystąpienie do Zjednoczenia. 6) Sprawozdanie z czynności Towarzystwa. 7) Wnioski. O liczne i punktualne przybycie uprasza

Wydział.

* **Lutnia.** Lubownikom śpiewu i muzyki zwracamy uwagę na koncert „Lutni“ odbyć się mający dnia 14 bm., który dzięki niestrudzonej i mozolnej pracy dyrygenta p. St. Ogurkowskiego oraz zabiegliwości członków zarządu, zapowiada się znakomicie. Wykonane zostaną dwa nowe, Poznaniowi nieznane, a w Krakowie i Lwowie z wielkim powodzeniem wystawione utwory, a mianowicie „Powrót“ Noskowskiego i „Walce balowe“ Pankiewicza. W „Powrocie“, cyklu ośmiu krakowiaków na chór mieszany, przedstawia nam kompozytor wyprawę na wojnę, pożegnanie przez dziewczęta wiejskie, powrót z wojny, a w końcu wesele i powstającą z tego radość we wiosce. Utwór ten, pełen swobodnych i ukończonych melodji, wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie także szerszej publiczności. „Walce balowe“ Pankiewicza, złożone na chór męski przez Maszyńskiego, kompozytora „Jaselek“, odznaczają się nie mniej oryginalnością, wprowadzając nas do salonu, w wir bawiącej się i tańczącej młodzieży. Nie mniejszym powodzeniem cieszyć

MACOCHA.

Przebieg z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

— Oto ptaszek, jakiego mi potrzeba — pomyślał Jarry i wychodzącego z kawiarni poprosił na słoweczko. Przy li-kierze od słowa do słowa wyświadał się z wrzeczonoego swego błędu i opowiedział, iż przed laty dwudziestu opuścił uwiedzioną przez się dziewczynę wraz z dziećciem. Co się stało, o tem dowiedział się dopiero przed kilkoma miesiącami. Nieszczęśliwa zmarła już dawno, a dziecko, którego wyżywić nie mogła, które zresztą przypomniało jej wstyd, podrzuciła. Dałby wiele, gdyby teraz tę córkę ukochaną mógł przycisnąć do łona i gdyby miał pewność, że nie zamknie oczu sam z wiecznym wyrzutem, z wiecznem przypomnieniem własnej zbrodni.

Rozezulonemu w ten sposób i opowiadaniem i likierem urzędnikowi nie trudno było wytłumaczyć, że się stanie dobroczynną dwójga ludzi, za co oprócz wdzięczności otrzyma bilet pięćset frankowy.

— Ha, cóż mam z panem robić — rzekł wreszcie — dla pana zaryzykuje i wiadomości żądanych dostarczę. Ale i samemu mi potrzeba pewnych wskazówek.

— Nie więcej panu powiedzieć nie mogę na to, iż podrzuconą została moja małeńka w roku 1867-ym pomiędzy 15-ym a 20-ym listopada. Imię jej prawdziwe było Paulina. Czy rozpaczona matka w zawiniątku, zawierającem jej dziecię, położyła jaką kartkę, jaką prośbę do sere litościwych, lub coś podobnego, nie o tem nie wiem.

I Jarry przyłożył chustkę, do oczu udając, że płacze.

— No, no, nie masz pan czego jeszcze rozpaczac, pojutrze być może przyniosę panu wiadomości bardziej pomyślne.

— Więc o tej samej godzinie? — Tak jest, niezawodnie, ale czy tylko mogę być pewnym, iż pan przyjdzie.

— Oto zapewnienie — rzekł ex-galernik wręczając część przyobiecaną sumy. — Resztę wręczę panu pojutrze.

Dla człowieka płacącego z góry za drobnostkę, za przerzucenie kilkunastu

kartek w archiwum biura dobroczynności publicznej, popracować trochę było warto, zwłaszcza, iż praca owa jeszcze pewną okragłą sumkę przyniesie miała. To też po upływie dwóch dni, pierwszym do kawiarni przybył funkcjonariusz biura.

— Powiedziałem — zawołał, widząc przybliżającego się ex-galernika — że przyniosę panu wieści pocieszające. Znaleźliśmy to, co pan szukał... A nawet przed kilku dniami, córka pańska przychodziła jeszcze odwiedzić jedną z sióstr miłosierdzia...

— Panie, pan nie wiesz, jakim balsamem to dla mego serca. Bądź pewien, iż wdzięczność moja... Ale jakie fakta ma mi pan do zakomunikowania?

— Córeczka pana — zaczął urzędnik, usadowiwszy się wygodnie i popijając kawę — znalazła się w naszych zabudowaniach z dnia 16 na 17 listopada. Koszulka jej, zachowana dotychczas pomiędzy dowodami rzeczowymi, nosi na sobie inicjały P. D., a do chustki w wielkie kraty, w którą niemowlę owinięto, przypięta była karteczka: „Nazywa się Paulina — ochrzczona — ma czternaście miesięcy.“ Do piętnastu lat wycho-

wywała się pod kierunkiem sióstr miłosierdzia, potem oddana została do służby, a obecnie znajduje się bez miejsca i mieszka tu w pobliżu. Wszystkie te szczegóły wraz z jej adresem wynotowałem tutaj na kartce.

— Racz mi więc ją pan oddać — rzekł Jarry, podając połowę umówionej kwoty.

Urzędnik pieniądze wziął, kartki jednak nie oddał.

— Czy nie byłbyś pan łaskaw własnoręcznie treść owych faktów przepisać, pojmujesz przecie, że mój charakter mogą poznać, a w takim razie...

Nie słuszniejszego.

Ex-galernik wynotował sobie wszystko, aczkolwiek i tak dobrze już w pamięci i datę i adres podrzuconej dziewczyny miał zapisany. Zdawało mu się, że bliższem jest w tej chwili milionów Gaussina, niż jego współniczka.

Nie więc tej ostatniej nie mówiąc o swoim odkryciu, postanowił i w dalszym ciągu działać na własną rękę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sie będzie występ p. Teresy Panieńskiej — pierwszy na estradzie koncertowej w Poznaniu — oraz popis muzyczny młodego a cieszącego się już u nas niezwykłą sympatią artysty-skrzypka p. Pawlaka. Całość zgotuje nam niewątpliwie prawdziwą ucztę duchową i spodziewać się należy, że publiczność licznym przybyciem na koncert zachęci „Lutnię“ do dalszej pracy i pielegnowania naszej polskiej pieśni. Ażeby umożliwić jaknajszerszym sferom wzięcie udziału w koncercie, ustanowił zarząd ceny bardzo przystępne. Bilety nabywać można w Domu towarowym K. Ignatowicza. Członkowie mają prawo do 2 biletów po cenie niższej, za oddaniem karty legitymacyjnej.

*** Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 10-go marca 1909 r.) Zapowiedzi: Czeladnik piekarski J. Cielewicz z E. Wasilewską. Ranżujący W. Kleinert z E. Weidehoff. Ranżujący E. Wiest z F. Peiler. Sierżant R. Rose z F. Wojtkowską. Mierznik O. Meermann z K. Schulz. — Urodziny. Syna: Handlarz węgli S. Krzywiak. Robotnik L. Schmidt. Robotnik R. Relewicz. Nauczyciel J. Kasch. Niezam. M. K. J. H. — Córkę: Nadwachmistrz żandarmerji E. Ritter. Asystent kolejowy O. Gellrich. Czeladnik krawiecki M. Grossy. Czeladnik bednarski R. Wenzel. Tokarz M. Szukalski. Kupiec W. Jędrzejczak. Nauczyciel I. Dolata. Nauczyciel fachowy Walter Hertel. Mistrz stolarski Z. Benda. Niez. M. M. H. — Umarli: Zameżna S. Konikiewicz z. Wojciechowska 81 lat. Mistrz ślusarski J. Górski 48 lat. Malarz K. Bościacki 36 lat. Pisarz gospodarczy M. Stachocki 20 lat. Józefa Lukowska 8 lat 22 dni. E. Pierchalski 4 mies. 9 dni. Ignacy Kijak 2 mies. 18 dni.

*** Baczność rodzice polscy!** Wedle rozporządzenia rejencyjnego, które dotąd istnieje, w miejscowościach z przeważnie polską ludnością w niższych oddziałach szkół ludowych ma być udzielana nauka polskiego czytania i pisania — atoli na wniosek rodziców. Rodzice więc żądać muszą polskiej nauki dla dzieci swoich w niższych klasach. Wnioski odnośnie wystosować należy do kierowników szkoły, do nauczycieli. Donoszą nam, że w wielu miejscowościach rodzice polscy zaniedbali tego obowiązku i ztąd naukę polskiego czytania i pisania usunęto zupełnie. Wnioski takie rodzice winni przysłać w czasie od 1 do 8 kwietnia. O odpowiednie formularze winna się postarać „Straż“ i na życzenie przysłać je rodzicom polskim.

*** Szkoło szybkie** od października r. z. podskoczyło w cenie o 35 proc. w górę.

*** W numerze 56 „Wielkopolanina“** było doniesienie, że robotników polskich wydano z fabryki Sinnera w Lubaniu, a miejsce ich zajęto kolonistami. Prawdzie Czarnecki, Roszyk i Szajek prostują tę wiadomość i zaręczają, że Polacy pracują wszyscy nadal w wyżej wymienionej fabryce i że wiadomość ta była zmyślona. Na blisko stu robotników jest Niemców około dziesięciu.

*** Swarzędz.** Pani Bartoszevska, właścicielka składu papieru ma telegramy kościuszkowskie.

*** Wiadomości kościelne.** Władza Duchowna powołała od 1 marca rb. na wikaryjaty: X. Króla z Wyskoki do Borzęcinek, X. Wojciecha Bajerowicza z Margonina do Szamocina, X. Kanikowskiego z Czarakowa do Śremu, X. Krajewicza z Bledzewa do Grabowa. Z nowo wyświęconych kapłanów zostali powołani od 1 marca rb. na wikaryjaty: X. Pulkowski do Kursdorfu, X. Przyńczyński do Czerleja, X. Matuschek do Kaszczora, X. Lison do Międzyrzecza, X. Uttecht do Bledzewa, X. Harwaczyński do Solca, X. Dróżdziński do Kępna, X. Wawrzyniak do Lwówka, X. Piątkowski do Margonina, X. Durzyński do Ostrzeszowa, X. Wawrzynowicz do Rowca, X. Piotrkowski do Czarakowa, X. Synowicz do Ottorowa, X. Chocieszyński do Obornik, X. Sikora do Wir, X. Klos do Wyskoki, X. Szulca powoła Władza Duchowna na wikariusza w Czarakowie od 1 kwietnia kwietnia rb.

*** Komisja kolonizacyjna** układa się — jak pisze „Dzienn. Bydg.“ — z gminą Wiśniewko, położoną tuż obok zaprzepaszczonych niedawno Dalek pod Gnieznem, w celu nabycia 35 morgowego gruntu, aby zaokrąglić swą dotychczasową posiadłość. Gmina Wiśniewko ma otrzymać za to podobno 17.000 marek.

*** Burze i wichury** srożą się w Portugalii i u jej wybrzy. Obawiają się ludzie nieszczęśliwych wypadków na morzu.

*** Prawi Polacy!** Z Janówca donoszą: W Bielawach miał gospodarz p. Nitka kawał lasu na sprzedaż i sprzedał go pp. budowniczemu Ulatowskiemu i dzierżawcy probostwa Jurkowi, choć mu innowiercy znacznie wyższą cenę dawali. Tak postępuje ucieciwy Polak. Przypatrzcie mu się, sprzedawcy, którzy dla kilku groszy duszę gotowicie sprzedają! W Szprudowie pod

Gniewem sprzedał p. Paszota posiadłość swoją p. Czaborowskiemu za 140 tys. mk., choć innowiercy dawali mu 20 tysięcy mk., więcej. — Cześć mu za to!

*** Kościan.** W sobotę udała się żona restauratora Zgajńskiego z Radomiu wozem na targ do Kościana ze swym parobkiem, niejakim Gerusem. Kiedy po targu wróciła do gospody, gdzie pozostał parobek z wozem, nie było już ani konia, ani woza, ani parobka. Niewierny sługa zabrał wszystko znikł bez śladu.

*** Kcynia.** Mamy w naszym mieście dwa młyny, jeden należy się Niemcowi, drugi rodakowi Gatzkiemu, który w ciągu 5 lat dwa razy zgorzał i powtórnie stara się, aby z obcym stanąć mógł na równi, ale nasi gospodarze i robotnicy rolni mało dbają o popieranie swoich, a wożą zboże do Niemca a i także do żyda, a rodak nasz patrzeć musi, jak go omijają. Pamiętajmy zawsze o hasło „Swój do swego“, starajmy się wypełnić obowiązki, jakie społeczeństwo na nas kładzie.

*** Międzyrzecz.** Przed kilku laty zastępczyni została w lesie bolewickim elew leśniczy Rau. Teraz aresztowano zbrodniarza w pewnej pile pod Lwówkiem w osobie robotnika Boehna z Trzciela, którego zdradziła ze zemsty własna teściowa.

*** Ostrów.** Robotnik Walenty Miś z Lubczyna sprzedał w grudniu roku zeszłego jakiegoś handlarzowi z Kępna płatów za 30 fen. Handlarz dał mu tylko 22 fen., za to wynagrodził się Miś w ten sposób, że skradł owemu handlarzowi świeczkę, która kosztowała 5 fen. Za to przekroczenie skazał go sąd, ze względu na dawniejsze kradzieże, na kwartał więzienia.

*** Trzcianka.** W niedzielę ukazała się przy 12 stopniach zimna na wschodnim niebie wspaniała tęcza.

*** Bydgoszcz.** W sobotę po południu mistrz krawiecki Herzer przechodził z ulicy Gdańskiej przez szynę kolei elektrycznej w chwili, gdy tramwaj nadjeżdżał. Nagle pośliznął się i upadł tuż przed tramwajem, którego konduktor zatrzymał już nie zdolał i koła przeszły nieszczęśliwemu przez nogę, przerywając ją zupełnie w pobliżu kolana. Buchającą z okropnej rany krew tamowali obecni śniegiem, dopóki nie nadjechał wóz, którym go odwieziono do kliniki.

*** Bez pożywienia i napoju.** W berlińskim szpitalu Charite odbywa obecnie kurację głodową panna Klara Serval. Przez 10 dni pod kontrolą dwóch lekarzy wstrzymywała się nie tylko od jedzenia, ale także od picia. W pierwszych dniach traciła na wadze codziennie po funcie, a nawet więcej, ale później, gdy ciało pozbyło się wody, utrata wagi zmniejszyła się znacznie, mianowicie do 100 gramów. — Po 10-ciu dniach wstrzymania się od jedzenia i picia, rozpoczęła panna Serval już tylko głodówkę. Panna Serval miała poprzedniczki w szpitalu Charite, mianowicie niedawno pannę Mrotkównę, a w roku 1906 panią Denkową. Wszystkie trzy pragnęły mieć poświadczenie lekarskie głodówki, ażeby poświęcić się na tem polu występem publicznym.

*** Berlin.** Za sprzeniewierzenie 15 tys. mk. mafolentich pieniędzy aresztowano tu byłego dyrektora teatru „Wintergarten“ Dorna. Stracił on niemal cały majątek jego dzieci z pierwszego małżeństwa.

*** Wylewy Dunaju.** Z Bułgarii donoszą: Z okolic nad Dunajem donoszą o ogromnych szkodach, wyrządzonych przez wylewy. Wiele wsi zalanych. Także kilka osób zginęło.

*** Stuletnie trojęta.** Z tegiego rodzaju widocznie pochodzą trojęta, które niedawno w małej gminie Asnieres we Francji obchodzili setną rocznicę swoich urodzin. Wszyscy trzej są chłopami i prócz kilku drobnych wycieczek nie wydaliłi się ze swej gminy. Każdy z nich posiada swoje obejście, na którym gospodarują już ich potomkowie w drugim i trzecim pokoleniu, a czwarte się do pracy wkłada. Wszyscy trzej są wdowcami a posiadają potomstwo złożone z 340 osób, z których jeszcze 80 mieszka w domu. Prezydent republiki francuskiej przesłał temu szczególnemu rodowi trojęt swoje życzenie.

*** Grzebanie ofiar katastrofy w Radbod.** Hamm, 10 marca. W kopalni w Radbod zjechała dzisiaj komisja sądowa do drugiego szczytu. Pierwsze zwłoki, które wydobyto, pochowano zaraz. Inne znalezione pod gruzami. Dalsze ofiary grzebane będą w miarę usuwania rumowisk i wydobywania zwłok. Ciało są tak zeszpecone, iż nie można rozpoznać osób.

*** Król hiszpański w niebezpieczeństwie.** Z Paryża donoszą, że król Alfons znajdował się w tych dniach w wielkim niebezpieczeństwie życia. Jadąc samochodem ze Sevilli do Patrocinio, naraz na bardzo pochyłej drodze kamulec odmówił posłuszeństwa i samochód pędził całą siłą. Z boku była głęboka przepaść. Szofer króla stracił zupełnie głowę. Wtenczas król z zimną

krwią kazał mu wjechać na skałę, samochód się rozbił i jadący nim zostali wyrzuceni, lecz nie odnieśli większych obrażeń.

*** Kalendarz.** Sobota, dnia 13-go bm.: Nicefora. Wschód słońca o godz. 6 min. 23, zachód o godz. 5 min. 58.

Wiadomości literackie.

— „Praca“ Tygodnik ilustrowany wyszedł nr. 11 i zawiera oprócz obszernej treści ogólnej, feljton, powieści i liczne ryciny. Prenumerata „Pracy“ wynosi na wszystkich pocztach na marzec 50 fen. Jeszcze wciąż można „Pracę“ zapisywać na marzec.

Obrona Prawna.

— Panu K. A. w M. odpowiadamy. Jeżeli się kto chce dobrowolnie zabezpieczyć na starość i przeciw inwalidztwu, to nie musi jeszcze mieć skończonych 40 lat. Przy dobrowolnym zabezpieczeniu można uzyskać rentę inwalidztwa dopiero wtenczas, gdy się ma wlepionych najmniej 500 marek zabezpieczenia. W karty kwitowe można wlepić więcej jak 20 marek co dwa lata, ale najwięcej wlepić wolno co tydzień jedną markę. Jeżeli przez 2 lata 20 marek się nie wlepi, to wszelkie dawniej wlepiane marki utracą swoją wartość. Przy dobrowolnym zabezpieczeniu wolno marki wlepić za dowolną cenę.

— Panu N. B. r. odpowiadamy. Prawo kompetencji w sprawach admin. nosi datę z dnia 1 sierpnia 1883. Przepisy paragrafu 56 są bardzo obszerne i w naszej gazecie zamieścić ich nie możemy, bo by nam całe łamy zajęły. Radzimy zatem Panu zakupić sobie w księgarni prawo o administracji krajowej z dnia 30 lipca 1883 i o kompetencji z dnia 1 sierpnia 1883. W głównych zarysach przepisuje paragraf 56 ostatniego prawa, że przeciw nakazowi drożnej policji można tylko wnieść protest w 2 tygodniach do tejże policji, a jeżeli się taki protest do innej władzy pośle, to ta władza ma obowiązek odesłać go do drożnej policji, jeżeli we właściwym czasie został założony. Drożna policja musi na ten protest sprawę rozstrzygnąć i dopiero na to rozstrzygnięcie wolno podać skargę do sądu administracyjnego, tutaj do wydziału powiatowego i to w dwóch tygodniach. Wydział powiatowy powinien był przesłać jemu skargę uważać jako protest i przesłać go do policji drożnej, co jeszcze i teraz na wniosek Pana uczynić powinien.

— Panu St. W. odpowiadamy. Ojca nieślubnego dziecka może skarżyć tylko matka albo opiekun za zezwoleniem wspólopiekuna. Za dawniejsze lata jak za 4 lata skarżyć już nie można i skarżyć można aż do 14 roku „Wielkopolanin“ na pocztę z odnośzeniem kosztuje kwartalnie 1,62 mk.

— Panu M. B. 1887 odpowiadamy. Skoro Pan zapłaciłś podatki w Koźminie, to nie potrzebujesz go Pan płacić w Gostyniu. Potrzeba tylko podać do Gostynia kwit podatkowy i żądać cofnięcia nakazu zapłaty.

— Panu A. K. 50 odpowiadamy. Zakład zabezpieczenia na starość i przeciw inwalidztwu ma prawo, ale nie ma obowiązku przyjąć córkę Pana do leczenia na własny koszt. Pan żądać tego nie masz prawa, więc go też utracić nie możesz. Jeżeli państwo córkę Pana, u którego ona służy, trzymają i leczą, to możesz Pan być z tego zadowolony, ale wolno Panu córkę oddać do lazaretu i tam ją kazać leczyć na swój koszt.

— Panu A. M. w J. odpowiadamy. O zwrot wypożyczonych sienników możesz Pan pożyczając skarżyć, ale jeżeli one się przez użytkowanie zniszczyły, to Pan żadnego wynagrodzenia za to żądać nie możesz.

— Panu J. N. L. odpowiadamy. Jeżeli Pan z żoną zrobiliście się wzajemnie na przypadek śmierci swemi spadkobiercami, to chyba dzieci mają tylko po śmierci obojga rodziców dostać przeznaczone im części, więc w takim razie nie potrzebujesz Pan po śmierci żony z dziećmi się dzielić. Tylko gdyby dzieci testament zaczęły, musiałbyś im Pan zaraz połowę tego wydać, co się każdemu z nich z prawa należy.

— Panu W. P. w P. odpowiadamy. Ani długi ojca z należytosci dzieci odciągać nie wolno, ani też ojciec długu 18-letniego syna płacić nie potrzebuje.

— Pani Fr. Nie. odpowiadamy. Ponieważ kapitał Pani jest dla Pani na gospodarstwie męża zapisany, więc z tego wynika, że Pani nie żyje z mężem w spółności majątku. Procent od kapitału Pani przysługuje nie Pani ale mężowi Pani, a on ma za to obowiązek dać Pani utrzymanie. W razie rychłej śmierci Pani wziął by mąż z majątku Pani połowę a druga połowa przeszłaby na Pani rodzinę.

— Panu W. A. B. odpowiadamy. Renty, jaką Pan pobierasz z powodu kalectwa na wzrok nie może dziedzic odciągać Panu

od zasług i jeżeli Pan nie chcesz za tańsze zasługi u niego służyć, to możesz mu Pan za służbę podziękować. Zapis domu na rzecz Pana nie ma żadnego wpływu na rentę inwalidztwa.

— Pani W. b. C. odpowiadamy. Skoro było umówionem, że Pani córkę ze służby odebrać może, gdy ona będzie miała iść w naukę, a córka teraz pójsć ma w naukę, to ją Pani bez wszystkiego ze służby odebrać może.

— Panu W. T. z pod Pleszewa odpowiadamy. Pan musisz się udać do komisarsza obwodowego, ażeby tenże wezwał dziedzica do przyjęcia Pana 1 kwietnia do służby, a gdy ten tego nie uczyni, to możesz go Pan skarżyć o zasługi, wartość deputatu i pomieszkanie za cały rok. Gdybyś Pan inną służbę przyjął, to co tam zarobisz, odciągnąć sobie Pan musisz.

Od Redakcji.

— Panu J. B. 100 w M. odpowiadamy: Firma J. Bialas, ul. Wrocławska.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 12 marca 1909 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	96,20 m.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	96,10 m.
„ „ 3 proc.	86,50 m.
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	102,— m.
„ „ 3 i pół proc.	95,40 m.
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	102,25 m.
„ „ 3 i pół proc.	94,10 m.
Renta włoska 4 proc.	104,20 m.
Austriacka renta złota 4 proc.	98,50 m.
Austriacka renta srebrna 4 i dwie 5 proc.	98,30 m.
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	93,60 m.
Renta węgierska złota 4 proc.	93,90 m.
Banknoty francuskie za 100 franków	81,35 m.
Banknoty austriackie za 100 koron	85,50 m.
Banknoty rosyjskie za 100 rubl.	215,40 m.

Poznań, dnia 11 marca rb.

(Urządowe notowania niemiejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów:		
	towar piękny	średni	pośledni
Pszonica	21,80	20,90	19,90
Żyto	15,90	15,40	14,60
Jęczmień	18,—	16,40	15,60
Owies	16,40	15,70	15,30

Poznań, dnia 11 marca rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, podawane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rólnika“).

	towar wyborowy		
	średni	pośledni	
Pszonica	218	209	199
Żyto	159	154	146
Jęczmień	179	163	160
Owies	164	157	153

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznański targ na bydło z dnia 10 lutego 1909 r. (Sprawozdanie urzędowe). Zwieziono lub spędzono:

52 sztuk bydła rogatego	
57 „ cieląt	
5 „ owiec	
138 „ świń	

Razem 233 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogaczyna: Woly I kl. 00—00 mr., II kl. 25—27 mrk., III kl. 23—25 mrk. Wolczaki i jallowie I kl. 00—00 mr., II kl. 29—32 mrk., III kl. 24—27 mrk. Buhaje I kl. 38—39 mr., II kl. 28—31 mr., III kl. 24—27 mr. Krowy I kl. 00 do 00 mr., II kl. 25—27 marek.

Cielęta: I kl. 38—42 mr., II kl. 38—42 mr., III kl. 30—33 mr.

Owce: I kl. 33—35 mr., II kl. 25—27 mr., III kl. 24—25 mr.

Nierogaczyna: I kl. — 51— mr., (niektóre wyżej), II kl. 49—50 mr., III kl. 46—48 m., IV kl. (maciory) 44—48 mr.

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Wrocław, dnia 10 marca 1909 r.

	dobry tow.	średni tow.	pośl. tow.	najw. najn.	najw. najn.	najw. najn.
Pszonica biała	21,80	21,10	21,—	20,10	20,—	18,50
„ złota	21,70	21,—	20,90	20,—	19,90	18,40
Żyto	16,70	16,10	16,—	15,60	15,50	14,60
Jęczmień	15,—	14,80	14,70	14,40	14,30	14,—
dla brow.	18,—	17,50	17,40	17,—	—	—
Owies	16,70	16,20	16,10	15,60	15,50	14,70
Groch Wikt.	25,—	24,—	23,—	22,—	21,—	20,—
Groch mały	21,—	20,50	19,50	18,50	17,50	17,—

Bydgoszcz, dnia 10 marca rb. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica stała, biała, najmniej 130 funtów holendersk. wagi 223 m.

czarna, najmniej 130 funt. wagi 218 m., poślednie gatunki niżej notowania. — Żyto stałe, dobre, zdrowe najmniej 123 funty holenderskiej wagi 163 marek, lżejsze gatunki 154—162 marek — wilgne poślednie gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla młynarzy 154—160 marek. — Dla browarów 160—170 marek, najpiękniejszy nad notowania. — Groch na paszę 165—173 marek, do gotowania 180—190 mk. — Owies: 150 do 159 mr. na konsumpcję 165—171 mr., najpiękniejszy nad notowania. — Ceny loco Bydgoszcz.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i tureckich tytoni

„W U L K A N“

I. F. J. Komendziński w Dreźnie zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które we wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.



używa się codziennie do wytwarzania naszych wyrobów, mianowicie do specjalnych margarynowych marek

Rheinperle i Solo

których to wszędzie z przyjemnością używają zamiast drogiego

masła

na stół i celów kuchennych.

Jedyni fabrycy: Holländ. Marg-Werke Jurgens & Prinzen, G. m. b. H. Goch (Rhld.)

Bekanntmachung.

Der Beginn des Schulunterrichts in den öffentlichen Volksschulen hiesiger Stadt ist für das Schuljahr 1909/1910 auf Donnerstag, den 1. April d. Js. festgesetzt. Die Eltern und Versorger der schulpflichtig gewordenen Kinder, d. h. derjenigen, welche bis zum 1. April 1909 des sechste Lebensjahr vollendet haben, fordern wir auf, diese Kinder soweit sie nicht bereits einer Zahlschule überwiesen worden sind, den Stadtschulen zuzuführen. Die Anmeldung und Aufnahme erfolgt:

Mittwoch, 31. März d. Js., vormittags von 8—12 Uhr u. nachmittags von 2—4 Uhr			
für die Pestalozzischule	I. Stadtschule	im Schulhause Pestalozzi str. bei H. Rek. Pacyna,	
" Comeniuschule	II.	" Comeniusstr. bei H. Rek. Markus,	
" Schrodaschule	III.	" Brombergerstr. 4 bei H. Rek. Gutsche.	
" St. Martin Knabenschule	IV.	" St. Martinstr. 35 bei H. Rek. Schulz,	
" Allerheiligenschule	V.	" Allerheiligenstr. 1 bei H. Rek. Z. ebe,	
" St. Martin Mädchenschule	VI.	" Töpfergasse 7 bei H. Rek. R. bitzki,	
" Jersitz-Knabenschule	VII.	" Gr. Berlinerstr. 73 bei H. Rek. Kahl,	
" Jersitz-Mädchenschule	VIII.	" Karlstrasse 7 bei Herrn Rektor Knothe,	
" Lazarus-Knabenschule	IX.	" Parkstrasse 12 bei Herrn Rek. R. uer,	
" Lazarus Mädchenschule	XIII.	" Zietenstr. 1 bei Herrn Rektor Hoffman,	
" Gurtzschschule	X.	" Bossestr. 9 bei Herrn Rek. Ruszczynski.	
" Wilda-Knabenschule	XI.	" Kronprinzenstr. 90 bei Herrn Rek. Reger.	
" Wilda-Mädchenschule	XII.	" Margaretenstr. 4/5 bei Herrn Rek. Salek.	

Bei Anmeldungen ist der Geburtschein, sowie der Impfschein des Kindes vorzulegen. Wer es verabsäumt, sein schulpflichtiges Kind der Schule rechtzeitig zuzuführen, verfällt in die gesetzlichen Strafen.

Posen, den 7. März 1909.

Die Stadt-Schuldeputation.

Wypróbowane, pożądane

850 pierwsz. odznaczeń. 64 niemiecko - krajowych patentów i użycia wzorów.

850 sztuk sprzedano 7000 konkurencyjnych maszyn zamieniono

To jest **Alfa-Separator** najlepszy w świecie zbieracz mleka.

Uprasza się zażądać o bezpłatne nadesłanie Alfa prospektów, odnoszących się do Alfa-Laval-separatora G. m. b. H. Berlin 133.

W ruchliwym bardzo miasteczku w Księstwie Poznańskim jest na sprzedaż z powodu choroby właściciela

dom z ładnym ogrodem

połączony z restauracją i pełnym wyszynkiem za 30 tysięcy marek przy wpłacie 15 tys. marek. Zgłoszenia piśm. przyjmuje ekspedycja Wielkopolska pod nr. 1350.

Ścicytacja drzewa!

W poniedziałek, dnia 15 marca rb. o godz. 9 rano będą sprzedawane w Radojewie z lasu Nowowiejskiego koło mosy Poznań — Biedrusko leżącego

50 mtr. kłafet sosnowych I kl.
1500 mtr. pieńków " II "
400 kupek galezi " III "

Zarząd leśny
Hahnelt, leśniczy.

Ogólno użyteczne Stowarzyszenie oszczędności rabatów. w Poznaniu.
Zaproszenie na zwyczajne

Walne zebranie

odbyć się mające w czwartek, dnia 18 marca 1909 wieczorem o godz. 9 w sali hotelu Sterna przy ul. Wilhelmowskiej 1

- PORZĄDEK OBRAD:
1. Sprawozdanie kasowe.
 2. Przedłożenie rachunków i udzielenie pokwitowania.
 3. Obrót zysków za rok 1908.
 4. Wybór Zarządu.
 5. Wybór członków Rady Nadzorczej.
 6. Uchwała co do odrzucenia przez zarząd przyjęcia handlarzy.
 7. Komunikat p. Lange'go o ostatnim zebraniu Związku w Bremenie.
 8. Wnioski zebranych.
- Do udziału w Walnym Zebraniu są tylko upoważnieni członkowie Towarzystwa, a nie ich pełnomocnicy.
- Poznań, dnia 10 marca 1909.

Rada Nadzorcza:
F. Peschke C. Lange.

Najładniejsze ubrania do komunji świętej ma napewno w największym wyborze po najniższych cenach w specjalnym składzie

Georg Lauffer

mistrz krawiecki

Poznań, Stary Rynek 93.

Brazowe znaczki.

Moją pracownię wykonywania podług miary polecam szczególnej uwadze, ponieważ właśnie w tym oddziale specjalności niedoścignione dostarczam.

Jedno słowo: „Goldperle“

rozstrzyga przy zakupie o proszku mydlanym. Każda paczka zawiera ładny i praktyczny podarek!

Fabrykant: **Carl Gentner, Göppingen**

Schutzmarke. zast. H. Dobriner, Poznań, Berlińska 18.

Przy składzie garderoby męskiej który tego roku znacznie powiększyłem, a przede wszystkim w ubraniach męskich i dla chłopców z gwarancją niższych cen jak w Poznaniu. Jako też wielki wybór obuwia wszelkiego rodzaju, dalej modnych krawatów, kołnierzyków, rękawiczek, szkapotek, szelek, koszul, trykotaży, portmonetek, lasek, parasoli i wielki wybór kapeluszy męskich i dla chłopców polecam po bardzo umiarkow. cenach.

Bol. Trafankowski, Stęszewo.

Oryg. beczka ca. 1200—1300 szt. **najlepszych solonych tłustych śledzi,** białomięsne i bardzo znakomite w smaku 22 mk. Gwarancja za najlepszą jakość. 56

J. Herings-Versandgesch. Grimmen 8 Sundieschstr. 246.

Zamierzam sprzedać zaraz mój dobrze prosperujący **skład cygar** papierosów i art. piśm. Zgłoszenia do ekspedycji Wielkopolska pod nr. 1293.

Miła

delikatna, czysta, twarz, robi różowy, świeżo młodociany wygląd, biała jak aksamit miękka skórę i lśniącą piękną pleć. Wszystko to wyświadcza prawdziwy **Stedenpferd-Willenmild-Seele** (Willowo mleczne mydło konik z laseczką)

Bergmanna & C. Radebeul & kawalek 50 fen. Do nabycia w Poznaniu: w drogerji pod kotwicą, drogerji pod orłem, drogerji Flora, drogerji Śniegocki & Co., Jankowskiego ul. Jadwigi 11, H. Głowacki, F. G. Frass Nast., B. Śniegocki, T. Neyman, Paweł Wolff, Wiktor Offierski, Z. Ritter, Hans Gröder. 837

W Buku M. Szczodrowski.
W Keyni apteka Pardon.
W Wielichowie L. Kaźmierski.
W Zerkowie: Z. Jagsch.
W Pogorzeli: Stan. Buss.
W Stęszewie: F. Kosicki.
W Pobiedziskach: J. Paicher.

Ucznia

do składu kol. i del. przymie zaraz **L. Grajewski, Poznań** ul. Szeroka 15. 1350

Ogrodnik

znanaty dobrze obeznany poszukuje miejsca od 1. 4. 1909. **Kołodziejczak, Czechowo** p. Jarschomkowo. 1351

Kowal

liez. 24 lat żon. egzam. w kucia koni, obezn z wszelk. maszynami roln. **poszukuje miejsca** od 1. 4. 1909 Zgłoszenia przyjmuje **St. Pawlak, Krzykosy p. Nowemmiastem nad Wartą.** 1345

Czeladnikamłynarskiego

na walce i żaluzję, plyn i trzeź. przymie zaraz lub później. **Kosicki w Stęszewie.**

Służącego

poszukuję dobrego od 1. 4. 1909. **Goetzendorfi Grabowski** Lechlin p. Skoki — Schokken. Dzielný

ekspedjent

władający obydwojma językami krajowemi, wolny od wojskowości potrzebny od 1 kwietnia br. do składu żelaza przy wolnym utrzymaniu. Of. uprasza się do ekspedycji Wielkopolska pod nr. 1352.

Pisarz gospodarczy

potrzebny pod Kraków od 1. 7. br. **Szurmiński Gierlachowo** p. Bojanowo. 1324

Poszukuję od kwietnia rb.

ucznia

syna uczciwej rodziny przy ważnem utrzymaniu w domu i dobrych warunkach. **Siegmund Werner Jarocin** Destylacja, fabryka likier. i wody selter. hand. tow. kol. win i cygar. Biegła

ekspedjentkę

do handlu bławatów przyjmie zaraz lub od 1-go kwietnia 1909. **M. Szaydlarski, Szamotyły — Samter.**

Sprzedawaczka

mówiąca po polsku i niemiecku, potrzebna od 1 kwietnia rb. lub zaraz do wyszynku. Zgłosz. do ekspedycji Wielkop. pod nr. 1252

Młody ogrodnik

który kończy dwuletnią naukę na 1 kwietnia szuka miejsca za pomocnika. Lask. of. uprasza **St. Cieślewicz, Samostrzel.**

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane **Dr. Retau'a Ochrona własna** Nowe wydanie polskie. Cena M. 1.50.

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nalogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig, Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii),** jakoteż przez każdą księgarnię.

W Poznaniu do nabycia u **A. Spiro, ul. Wilhelmowska 6.**